

Sygn. akt: III APa 9/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Iwona Szybka

SSA Dorota Rzeźniowiecka (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Słota

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2014 r. w Łodzi

sprawy **I. K., T. K. (1) i B. S.**

przeciwko **(...) S.A. w R.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę uzupełniającą i zwrot kosztów,

na skutek apelacji (...) S.A. w R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 31 marca 2014 r., sygn. akt: V P 12/10;

I. z apelacji powódki T. K. (1):

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1, w ten tylko sposób, że zasądzoną tam kwotę 21 561,00 ( dwadzieścia jeden tysięcy pięćset sześćdziesiąt jeden ) złotych od (...) S.A. w R. na rzecz T. K. (1) podwyższa do kwoty 50 000 ( pięćdziesięciu tysięcy ) złotych;

2. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie;

3. znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od (...) S.A. w R. na rzecz T. K. (1), I. K. i B. S. po 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III APa 9/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 lipca 2010 r. pełnomocnik powódki T. K. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej spółki (...) S.A. w R. kwot: 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z powodu pogorszenia sytuacji życiowej, 400 zł miesięcznie tytułem renty uzupełniającej, poczynając

od 1 lutego 2010 r. płatnej w terminie do 10-go każdego miesiąca wraz z ustawowymi na wypadek zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, 16 440 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych z tytułu skutków wypadku przy pracy, jakiego doznał jej mąż T. K. (2) w dniu 31 października 2008 r., w wyniku którego zmarł.

Pozwana (...) Spółka akcyjna w R. wniosła o oddalenie powództwa, zasądzenie od powódki kosztów postępowania, nadto podniosła zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego wypadku.

Pozwem z dnia 2 sierpnia 2010 r. pełnomocnik powódki I. K. o zasądzenie od pozwanej spółki (...) S.A. w R. kwoty 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych z tytułu skutków wypadku przy pracy, jakiego doznał jej ojciec T. K. (2) w dniu 31 października 2008 r., w wyniku którego zmarł.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w R. wniosła o oddalenie powództwa, zasądzenie od powódki kosztów postępowania, nadto podniosła zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego wypadku.

Pozwem z dnia 2 sierpnia 2010 r. pełnomocnik powódki B. S. wniósł o zasądzenie od pozwanej spółki (...) S.A. w R. kwoty 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych z tytułu skutków wypadku przy pracy, jakiego doznał jej ojciec T. K. (2) w dniu 31 października 2008 roku, w wyniku którego zmarł.

Pozwana (...) Spółka akcyjna w R. wniosła o oddalenie powództwa, zasądzenie od powódki kosztów postępowania, nadto podniosła zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego wypadku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim postanowił połączyć sprawy z powyższych powództw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Zaskarżonym wyrokiem z 31 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w pkt 1 zasądził od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w R. na rzecz powódki T. K. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 21 561 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty; w pkt 2 zasądził od pozwanej na rzecz T. K. (1) tytułem odszkodowania kwotę 30 000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 roku do dnia zapłaty; w pkt 3 zasądził od pozwanej na rzecz T. K. (1) tytułem zwrotu kosztów pogrzebu kwotę 16 440,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty; w pkt 4 oddalił powództwo T. K. (1) w pozostałej części; w pkt 5 zasądził od pozwanej na rzecz powódki B. S. tytułem zadośćuczynienia kwotę 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty; w pkt 6 oddalił jej powództwo w pozostałej części; w pkt 7 zasądził od pozwanej na rzecz powódki I. K. tytułem zadośćuczynienia kwotę 50 000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty; w pkt 8 oddalił powództwo I. K. w pozostałej części; w pkt 9 nie obciążył powódki T. K. (1) kosztami postępowania od oddalonej części powództwa na rzecz pozwanej; w pkt 10 zasądził od pozwanej na rzecz powódki B. S. kwotę 454,20 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w pkt 11 zasądził od pozwanej na rzecz powódki I. K. kwotę 454,20 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w pkt 12 zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2 907 tytułem zwrotu wydatków od uwzględnionej części powództw, wypłaconych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa; w pkt 13 nie obciążył powódek: T. K. (1), B. S. oraz I. K. z tytułu zwrotu wydatków od oddalonej części powództw, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa; w pkt 14 nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa kwotę 8 400 zł tytułem nieziszczonej opłaty od pozwów od uwzględnionej części powództw.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następująco ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego:

Mąż powódki T. K. (1), ojciec powódek: I. K. i B. S., zatrudniony był w pozwanej Spółce Akcyjnej (...) w R. od dnia 10 stycznia 1973 r., a na stanowisku operatora maszyn do produkcji, uszlachetniania i pakowania drutu i wyrobów z drutu od dnia 1 czerwca 2008 r. T. K. (2) został przeszkolony w zakresie ogólnych przepisów BHP w 2005 r.

W dniu 31 października 2008 r. rozpoczął pracę o godzinie 6 rano. T. K. (2) pracował na Wydziale Ciągarni na hali A, do jego obowiązków należała obsługa dwóch maszyn ciągarskich (...) typu B-5 nr fabr. (...) oraz (...). Bębny maszyny są odizolowane siatką od pracownika, siatki te można unieść, jednakże powoduje to zatrzymanie pracy maszyny. W dniu wypadku maszyna miała uszkodzony i niedziałający wyłącznik krańcowy siatki, co skutkowało możliwością dalszej jej pracy przy podniesionych osłonach. Wyłącznik ten został uszkodzony celowo, poprzez przepięcie przewodów w kostce połączeniowej. Uszkodzenie wyłącznika krańcowego ciągarki drutu N. B-5 Nr (...), którego dokonano przed śmiertelnym wypadkiem T. K. (2), nie powodowało zmiany wydajności maszyny określanej jako stosunek ilości produktu do czasu jego wytworzenia, natomiast uszkodzenie to pozwalało uzyskać dodatkowy czas pracy maszyny, konieczny do osiągnięcia dziennej normy produkcyjnej. T. K. (2) nie zgłaszał przełożonym faktu uszkodzenia wyłącznika krańcowego, ani w dniu wypadku, ani w dniu poprzednim. Przed godziną 13 T. K. (2) rozpoczął sprzątanie maszyny (...) typu B-5 nr fabr. (...), używając do tego szczotki na długim trzonku. Na stanowisku pracy była również wyciągnięta z szafki zmiotka odłożona obok pulpitu sterującego. Sprzątanie maszyny miało miejsce podczas jej ruchu i podniesionych osłonach. Około godz. 13.00 doszło do wypadku, ubranie poszkodowanego zostało pochwycone przez nawijany drut, skutkiem czego było wciągnięcie pracownika w maszynę. W wyniku obrażeń doznanych, po pochwyteniu przez drut nawijający się na bęben maszyny ciągarskiej, poszkodowany poniósł śmierć.

Przełożonym poszkodowanego w dniu wypadku był W. D., który sprawował bezpośredni nadzór nad sposobem wykonywania pracy przez pracowników. Pracownicy mają obowiązek przed przystąpieniem do pracy sprawdzić stan techniczny i zabezpieczenia maszyny, na której rozpoczynają pracę i ewentualna awarię zgłosić przełożonemu.

W dniu 3 grudnia 2008 r. sporządzono protokół powypadkowy, w którym wskazał, iż bezpośrednimi przyczynami wypadku były: pochwylenie pracownika za ubranie przez drut nawijany na bęben maszyny, wykonywanie czynności (sprzątanie) niezgodnie z przepisami bhp podczas ruchu maszyny i podniesionych osłonach, uszkodzony wyłącznik krańcowy osłon. Komisja uznała, iż pośrednimi przyczynami wypadku były: swobodny i niekontrolowany dostęp do zabezpieczeń oraz możliwość manipulowania przy zabezpieczeniach, brak procedur związanych z wykonywaniem napraw awarii elektrycznych, brak nadzoru nad pracownikami i sposobem wykonywania pracy przez pracowników, niewłaściwa organizowanie, przygotowanie i prowadzenie prac przez, bezpośrednich przełożonych pracownika, brak instrukcji bhp przy pracy na maszynie ciągarskiej, brak aktualnego szkolenia okresowego w dziedzinie bhp, dopuszczenie do pracy pracownika na maszynie z niesprawnymi zabezpieczeniami, nieskuteczne ochrony mechaniczne i elektroniczne, brak wyznaczenia stref niebezpiecznych z zastopowaniem barier, sygnalizacji dźwiękowej, oświetleniowej, brak dostosowania maszyny do minimalnych wymagań bhp, niedostateczne oświetlenie, stanowiska pracy, niewłaściwe samowolne zachowanie się pracownika poprzez celowe uszkodzanie wyłącznika krańcowego; wykonywanie czynności bez usunięcia zagrożenia (niewyłączenie maszyny), lekceważenie zagrożenia.

W dniu wypadku maszyna, na której pracował T. K. (2), ze względu na uszkodzony wyłącznik krańcowy, nie była sprawna. Jak wynika z przeprowadzonej kontroli inspektora PIP, wyłącznik krańcowy był uszkodzony celowo, na skutek ingerencji człowieka. Nie był to jednostkowy przypadek, również na innych trzech maszynach wyłączniki krańcowe osłon bębnowe były specjalnie zablokowane drutem. Maszyna nie nadawała się do bezpiecznej pracy, albowiem celowe uszkodzenie wyłącznika krańcowego dyskwalifikowało ją jako bezpieczną do pracy. Pozwany nadto nie dostosował maszyny do wymagań minimalnych. Nieprawidłowo wykonano osłony bębnowe, nie było wyłącznika awaryjnego a tablica sterownicza była mało czytelna. Brak było informacji w instrukcji stanowiskowej obsługi maszyny N. B-5, jakie czynności należy wykonywać przed rozpoczęciem pracy, w trakcie, jak również po jej zakończeniu. Przed zaistnieniem wypadku T. K. (2) pracownicy nie mieli swobodnego dostępu do prawidłowych instrukcji i nie mogli się z nimi zapoznać. Pozwany pracodawca nie podjął żadnych czynności zmierzających do ograniczenia procederu uszkodzenia wyłącznika krańcowego np., poprzez zorganizowanie dodatkowych szkoleń, stosowanie kar dyscyplinarnych za nieprzestrzeganie przepisów bhp, zwiększenie nadzoru bezpośrednich przełożonych itp. Nadto

poszkodowany nie posiadał aktualnego okresowego szkolenia w dziedzinie bhp poszkodowanego. Nie ma informacji o odbyciu szkolenia wstępnego przez poszkodowanego, nie przeprowadzono prawidłowo instruktażu stanowiskowego. Nadto stwierdzono brak ewidencji zgłoszeń i napraw awarii oraz przestoju maszyn, brak harmonogramu kontroli maszyn, brak dokumentów potwierdzających przeprowadzoną ocenę ryzyka przy pracy na ciągarce N. B-5. W tym ostatnim przypadku prawidłowo przeprowadzona ocena ryzyka zawodowego i przekazana pracownikowi informacja z dużym prawdopodobieństwem zapobiegłaby wypadkowi, gdyż jako czynnik ryzyka powinna być wykazana między innymi możliwość wciągnięcia pracownika przez maszynę w przypadku niezadziałania wyłącznika i udzielona wyraźna informacja o zakazie pracy przy maszynie będącej w ruchu. Stwierdzono również podrobienie podpisu T. K. (2) na karcie „Okresowa kontrola znajomości przepisów i instrukcji” - na stanowisku N. B5.

W związku ze zdarzeniem pracownicy pozwanej spółki tj. A. S. i W. D. zostali skazani za przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy czym A. S. za to, że w dniu 31 października 2008 r. w R., pełniąc funkcję kierownika Wydziału C. w (...) S.A. w R. i będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił obowiązków w zakresie nadzoru nad stanem techniczny urządzeń podległego Wydziału, dopuszczając do pracy ciągarce m-ki „N. B5” nr (...) z uszkodzonym wyłącznikiem krańcowym pozwalającym na uruchomienie urządzenia przy otwartej osłonie zabezpieczającej, a nadto nie zapewnił opracowania prawidłowej instrukcji obsługi urządzenia i oceny ryzyka stanowiska pracy na tymże urządzeniu, czym naraził pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym w wyniku zaistniałego wypadku przy pracy T. K. (2) pracujący na w/w urządzeniu, w wyniku wciągnięcia go przez maszynę, doznał ciężkich obrażeń ciała i zmarł na miejscu zdarzenia, a W. D. za to, że w dniu 31 października 2008 r. w R., pełniąc funkcję mistrza zmianowego Wydziału Ciągami w (...) S.A. w R. i będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił obowiązków w zakresie nadzoru nad sposobem wykonywania pracy, dopuszczając do pracy ciągarce m-ki „N. B5” nr (...) z uszkodzonym wyłącznikiem krańcowym pozwalającym na uruchomienie urządzenia przy otwartej osłonie zabezpieczającej bębny, a nadto nie przeprowadził prawidłowego szkolenia z zakresu obsługi urządzenia i znajomości przepisów bhp pracownika T. K. (2) na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym w wyniku zaistniałego wypadku przy pracy T. K. (2) pracujący na w/w urządzeniu, w wyniku wciągnięcia go przez maszynę, doznał ciężkich obrażeń ciała i zmarł na miejscu zdarzenia. Nadto W. D. został skazany za to, że w nieustalonym miesiącu 2008 r. w R., pełniąc funkcję mistrza zmianowego (...) S.A. w R. i będąc zobowiązanym do okresowego szkolenia podległych pracowników, podrobił w celu użycia za autentyczne podpisy T. K. (2) na karcie „okresowa kontrola znajomości przepisów i instrukcji” w rubrykach określonymi datami: 8 stycznia, 10 stycznia i 9 lipca 2008 r., poświadczając nieprawdę, co do przeprowadzonego szkolenia z zakresu przepisów bhp tj. za czyn z art. 270 § 1 kk w zw. z art., 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy ustalił dalej, że powódka T. K. (1) była żoną zmarłego T. K. (2), w związku małżeńskim pozostawali od 15 czerwca 1972 r. Powódka i zmarły byli zgodnym małżeństwem. Przez cały okres małżeństwa żyli i mieszkali razem, byli ze sobą bardzo związani, mieli dwie córki, obecnie już dorosłe, Prowadzili wspólnie gospodarstwo rolne położone w A. o powierzchni 4,95 ha, które pięć lat przed śmiercią T. K. (2), przekazali córce B. S.. Powódka po śmierci męża przyjmuje leki uspakajające oraz preparaty ziołowe. T. K. (1) ponosi koszty utrzymania domu. Powódka otrzymywała od 2005 r. świadczenie przedemerytalne w kwocie 508 złotych miesięcznie, a od dnia 24 września 2008 r. emeryturę. Wysokość tych świadczeń wynosiła wówczas około 700 zł (netto) miesięcznie. Po śmierci męża powódce przyznano rentę rodzinną. Powódka poniosła koszty pogrzebu w łącznej kwocie 16 440 zł. Koszty te odpowiadają wydatkom zwyczajowo ponoszonym w takich sytuacjach w środowisku zmarłego. ZUS wypłacił powódce T. K. (1) jednorazowe odszkodowanie w kwocie 48 439 zł. Powódkę pobierała po śmierci męża rentę rodzinną. Hipotetyczne dochody netto powódki T. K. (1) w okresie od 1 listopada 2008 r. do 31 stycznia 2013 r., gdyby jej mąż żył, byłyby niższe niż dochody uzyskiwane z renty rodzinnej.

***Powódka I. K. ukończyła 40 lat, nie mieszkała z rodzicami, jest rozwiedziona. Ojciec pomagał jej w opiece nad córką, wspierał ją finansowo i psychicznie, wiedział o jej kłopotach małżeńskich. T. K. (1) pobrała kredyt, który przekazała powódce, ta zaś przeznaczyła je na remont mieszkania i***

**wyposażenie córki do szkoły. I. K. pobiera wynagrodzenie w kwocie 1 500 zł netto miesięcznie oraz alimenty na córkę w kwocie 320 złotych miesięcznie.**

**Powódka B. S. również ukończyła 40 lat i jest z zawodu sprzedawcą. Mieszka wspólnie z matką, choć prowadzi oddzielne gospodarstwa domowe. Prowadzi wspólnie z mężem gospodarstwo rolne przejęte od rodziców, posiadają żywy inwentarz m.in. świnię. Powódka pracuje zawodowo na 1/5 etatu jako sprzedawca i zarabia około 250 zł netto miesięcznie. Mąż powódki obecnie nie pracuje zawodowo, wcześniej pracował w zakładzie naprawczym. Ojciec powódki pomagał jej w pracach w gospodarstwie. Po śmierci T. K. (2) mąż powódki zrezygnował z pracy zawodowej, ponieważ musiał przejąć większość prac w gospodarstwie rolnym. Roczny dochód z gospodarstwa wynosi około 6 000 zł. Powódka odczuwa brak ojca, z którym była silnie związana emocjonalnie, widywała się z nim codziennie. Ojciec wspierał ją finansowo. Powódka wspólnie z matką ponosi koszty utrzymania domu.**

**W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne częściowo.**

**Wskazał, że odpowiedzialność pozwanej opiera się na art. 435 § 1 k.c. Sąd uznał, że pozwana prowadzi przedsiębiorstwo uprawiane w ruch siłami przyrody. Jednocześnie pozwana nie wykazała przesłanek zwalniających ją z odpowiedzialności za wypadek uszkodzowanego. Bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy było pochwylenie ubrania T. K. (2) przez obracające się bębny, wciągnięcie uszkodzowanego pomiędzy obracający się bęben i obudowę ciągarzki w trakcie wykonywania prac czyszczenia przy bębnach we wnętrzu pracującej/uruchomionej maszyny. T. K. (2) przyczynił się do zaistniałego wypadku, albowiem przebywał we wnętrzu pracującej maszyny, wiedząc że maszyna mimo podniesionych osłon pozostaje w ruchu. Powinien wówczas zaprzestać pracy i zgłosić fakt uszkodzenia przełożonym i wyłączyć maszynę. Sąd Okręgowy ocenił samo przyczynienie na 30%. Uznał, że nie prowadzi ono do obniżenia zasądzonych od pozwanego kwot, takie obniżenie nie ma charakteru automatycznego. Sąd doszedł bowiem do przekonania, iż fakt zaistnienia szeregu uchybień po stronie pozwanego w zakresie organizacji stanowiska pracy uszkodzowanego pracownika, brak jego przeszkolenia, winny przemawiać za odstąpieniem od miarkowania należnych powódce kwot. Dla oceny odpowiedzialności pozwanego istotne znaczenie ma także fakt skazania pracowników pozwanej spółki tj. A. S. oraz W. D..**

Odnosząc się do zasadności poszczególnych roszczeń, Sąd wskazał, że art. 446 § 4 k.c. przewiduje możliwość przyznania rodzinie zmarłego zadośćuczynienia. Ma ono na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Śmierć T. K. (2) była dla powódek zdarzeniem tragicznym i niewątpliwie zmieniła ich życie. Poszkodowany był dobrym mężem i ojcem, stanowił wsparcie dla rodziny, zarówno psychiczne, jak i finansowe. Żona, jak i córki były z nim silnie emocjonalnie związane, jego śmierć wywołała niewątpliwie u powódek poczucie pustki i osamotnienia. Mając to na względzie Sąd uznał, że należne powódce T. K. (1) zadośćuczynienie winno wynosić 70 000 zł, przy czym kwotę tę należało pomniejszyć o wysokość wypłaconego powódce przez ZUS jednorazowego odszkodowania w wysokości 48 439 zł. Stąd Sąd zasądził od pozwanej tytułem zadośćuczynienia kwotę 21 561 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części jako wygórowane. W przypadku B. S. i I. K. zadośćuczynienie winno wynosić 50 000 zł. Córki uszkodzowanego są już osobami dorosłymi, ukształtowanymi, samodzielnymi, posiadają własne rodziny i dochody i niewątpliwie nie wymagały już takiej pieczy ze strony ojca, jak małoletnie dzieci, które uzależnione są od rodziców emocjonalnie i finansowo. W pozostałym zakresie roszczenie zadośćuczynienia podlegało oddaleniu. Kwoty z tego tytułu Sąd zasądził wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty, mając na uwadze, iż powódki wezwały pozwanego do wypłaty należnych im świadczeń, wyznaczając mu termin do dnia 30 kwietnia 2010 r.

Odnośnie żądania w zakresie odszkodowania Sąd pierwszej instancji wskazał tu na treść art. 446 §3 k.c. Celem takiego odszkodowania ma być zrekomensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Śmierć T. K. (2) niewątpliwie spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jego żony T. K. (1), która liczyła nie tylko na wsparcie finansowe męża w przyszłości, ale przede wszystkim na jego pomoc w codziennych obowiązkach domowych, wykonywaniu prac w gospodarstwie zwyczajowo przypisanych mężczyźnie np. napraw, remontów, czynności porządkowych. Dlatego też zasądzono od pozwanej na rzecz T. K. (1) kwotę 30 000 zł tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty. Sąd oddalił natomiast roszczenie ponad zasądzona z tego tytułu kwotę jako niezasadne, podobnie również jak żądanie T. K. (1) w zakresie zasądzenia na jej rzecz renty uzupełniającej. W tym przypadku wskazał na art. 446 § 2 k.c. Zaznaczył, że T. K. (1) pobierała rentę rodzinną od 31 października 2008 r. Natomiast od dnia 31 października 2008 r. uzyskiwałaby emeryturę. Hipotetyczne dochody netto powódki T. K. (1) w okresie od 1 listopada 2008 r. do 31 stycznia 2013 r. byłby niższe niż dochody uzyskiwane z renty rodzinnej. Tym samym powódka nie poniosła uszczerbku w dochodach w okresie od 1 listopada 2008 r. do 31 stycznia 2013 r. Powódka nie poniosłaby uszczerbku w dochodach w okresie od 1 listopada 2008 r. do 31 stycznia 2013 r., także przy uwzględnieniu wynagrodzenia pracowników pozwanego zatrudnionych na tym samym stanowisku, na którym zatrudniony był T. K. (2) oraz zbliżonym stażu pracy. Powyższa konkluzja wynika z opinii biegłego w dziedzinie rachunkowości J. C., którą Sąd uznał za w pełni wiarygodną. Nadto powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazała jakie inne okoliczności przemawiają za przyznaniem jej renty. W ocenie Sądu zasądzone na jej rzecz odszkodowanie rekompensuje powódce wszelkie szkody w sferze majątkowej, wynikłe na skutek śmierci jej męża.

Sąd zasądził także od pozwanej na rzecz T. K. (1) tytułem zwrotu kosztów pogrzebu kwotę 16 440 zł. Powyższa kwota zasądzona została wraz ustawowymi odsetkami od dnia 3 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty tj. od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

Odnośnie kosztów procesu Sąd, mając na uwadze charakter przedmiotowej sprawy, zwłaszcza zaś sytuację majątkową i rodzinną powódek, zastosował art. 102 k.p.c. i nie obciążył ich kosztami postępowania w sprawie od oddalonej części powództw, albowiem powódka T. K. (1) wygrała proces jedynie w 40%, zaś B. S. oraz I. K. w 63%. Wobec powyższego faktu, Sąd zasądził na rzecz B. S. oraz I. K. od pozwanego kwoty po 454,20 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Nadto Sąd zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2 907 zł tytułem zwrotu wydatków od uwzględnionej części powództw, wypłaconych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał pobrać od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 8 400 zł. tytułem nieziszczony opłaty od pozwów od uwzględnionej części powództw, natomiast na podstawie art. 113 ust. 3 ww ustawy Sąd nie obciążył powodów kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Apelację od wyroku złożyła powódka T. K. (1) oraz pozwana.

T. K. (1) zaskarżyła wyrok w części tj. w zakresie pkt 1 oddalającego powództwo co do kwoty 48 539 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 1 maja 2010 r. i w zakresie pkt 4 oddalającego roszczenie o wypłatę renty uzupełniającej w wysokości 400 zł miesięcznie poczynając od 1 lutego 2010 r. Podniesiono zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.;

a) art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża zdrowia jest kwota 70 000 zł oraz pomniejszeniu świadczenia w tak ustalonej wysokości o kwotę 48 439 zł tytułem wypłaconego powódce przez ZUS jednorazowej odszkodowania, skutkujące zasądzeniem rażąco zaniżonego zadośćuczynienia na rzecz powódki w wysokości 21 561 zł,

b) art. 446 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu wszystkich ustawowych przesłanek, od których uzależnione jest przyznanie prawa do renty na podstawie tego przepisu (potrzeb uprawnionego i możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego) co skutkowało oddaleniem powództwa w zakresie żądania zasądzenia kwoty po 400,00 zł miesięcznie tytułem renty uzupełniającej poczynając od 1 lutego 2010 r.

Wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt 1 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 maja 2010 r. do dnia zapłaty, zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt 4 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 400 zł miesięcznie tytułem renty uzupełniającej poczynając od 1 lutego 2010 r. płatnej w terminie do 10-go każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz stosowną zmianę w zakresie kosztów postępowania za pierwszą instancję.

Pozwana zaskarżyła natomiast wyrok w części zasądzającej na rzecz powódek kwoty wymienione w pkt 1-3, 5, 7, 10-12 i 14, a także w części, w której Sąd nie obciążył powódek kosztami postępowania od oddalonych części powództwa. Zarzucono Sądowi:

1. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, w szczególności art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd zasad swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, iż zmarły T. K. (2) wprawdzie przyczynił się do powstania szkody, ale z uwagi na szereg nieprawidłowości obciążających pozwanego pracodawcę należało odstąpić od miarkowania zasądzanych tytułem zadośćuczynienia czy odszkodowania kwot, podczas gdy z całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż stopień przyczynienia się pracownika do zaistniałego zdarzenia był znaczny, w szczególności, iż w rażący sposób naruszył on zasady bhp, przystępując do pracy na uszkodzonej maszynie i nie zgłaszając tego pracodawcy pomimo istnienia takiego obowiązku;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego tj art. 362 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na rażąco błędnym przyjęciu, że pozwany jest wyłącznie odpowiedzialny za zdarzenie z dnia 31 października 2008 r., a w konsekwencji dokonanie przez Sąd oceny stopnia przyczynienia poszkodowanego wbrew przesłankom z art. 362 k.c., które mówią o odpowiednim zmniejszeniu kwoty odszkodowania stosownie do okoliczności, w sytuacji, w której w okolicznościach niniejszej sprawy poszkodowany umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, nie zgłosił uszkodzenia maszyny bezpośrednio przełożonemu, wszedł do środka pracującej maszyny, podnosząc osłony bezpieczeństwa oraz wykonując tę pracę przy rozpiętym ubraniu roboczym, co niewątpliwie miało znaczny wpływ na zaistnienie wypadku przy pracy oraz rozmiar szkód nim wyrządzonych;

3. naruszenie przepisów postępowania mających wpływa na treść orzeczenia, tj. art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji niewłaściwe rozstrzygnięcie o poniesionych kosztach procesu wskutek niezastosowania zasady odnoszącej się do obciążenia kosztami procesu zależnie od wyniku sprawy i obciążenie kosztami procesu wyłącznie pozwanego.

Pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie obowiązku poniesienia kosztów procesu według norm prawem przepisanych z zachowaniem zasady odnoszącej się do obciążenia kosztami procesu zależnie od wyników sprawy i zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie apelacji powódki T. K. (1).

Pełnomocnik powódek wniósł o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Z wniesionych apelacji zasadną jest jedynie apelacja T. K. (1) w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny na początek odniesie się do apelacji pozwanej spółki, jako że jest ona najdalej idąca. Apelująca spółka zaskarżyła wyrok w zakresie zadośćuczynienia przyznanego T. K. (1) (pkt 1 orzeczenia), B. S. (pkt 5) i I. K. (pkt 8) oraz odszkodowania zasądzonego na rzecz T. K. (1) (pkt 2), a także w zakresie zwrotu T. K. (1) kosztów pogrzebu (pkt 3).

Należy wpieryw zaznaczyć, że z analizy apelacji i stanowiska procesowego zajmowanego w toku postępowania apelacyjnego wywieść trzeba, że pozwana nie kwestionowała co do zasady tego, iż ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z 31 października 2008 r., nie kwestionowała podstawy owej odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka i art. 435 k.c. Nie dążyła zatem do wykazania, że zachodzi jedna z okoliczności egzoneracyjnych wymienionych w tym przepisie, w szczególności, iż wyłącznie winnym wypadkowi jest zmarły pracownik. Sąd Apelacyjny akceptuje przy tym argumentację Sądu Okręgowego w zakresie zaistnienia w sprawie przesłanek odpowiedzialności pozwanej wynikających z ww artykułu. Pozwana natomiast podnosiła, że poszkodowany pracownik przyczynił się do zdarzenia w przeważającym stopniu, bowiem w 80 – 90%, co winno skutkować zastosowaniem miarkowania zadośćuczynienia i odszkodowania przyznanych powódkom wynikającego z art. 362 k.c. Tymczasem Sąd Okręgowy przyjął, że T. K. (2) przyczynił się do wypadku jedynie w 30%, a nadto okoliczności sprawy uzasadniają odstąpienie od miarkowania odszkodowania. Tym samym Sąd pierwszej instancji błędnie w tym zakresie ustalił stan faktyczny i nieprawidłowo zastosował art. 362 k.c. Tak sformułowane zarzuty nie są zasadne.

Zgodnie z ww przepisem jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Artykuł 362 k.p.c. stanowi ograniczenie dla kodeksowej zasady pełnego odszkodowania. Przyczynieniem poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie poszkodowanego musi więc stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia. Przyczynienie występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy można dojść do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie by nie powstała lub przybrałaby mniejsze rozmiary. Oznacza to, że zachowanie się poszkodowanego może być zdarzeniem uzasadniającym zmniejszenie należnego odszkodowania jeżeli stanowi samodzielny (zewnątrzny) względem przyczyny głównej czynnik przyczynowy, a nie tylko jej rezultat. W niniejszej sprawie niewątpliwie sam pracownik przyczynił się do powstania szkody. Jednoznacznie przesądził to Sąd Okręgowy. Przebywał bowiem we wnętrzu pracującej maszyny, nie zaprzestał pracy mimo zauważonego uszkodzenia systemu bezpieczeństwa. To zachowanie było ostatnim ogniwem prowadzącym do wypadku. Jednakże nie można uznać, by owa czynność pracownika, niewątpliwie obiektywnie nieprawidłowa, uzasadniała przyjęcie, że przyczynił się on do wypadku aż w tak znacznym stopniu jak chce tego pozwana. Przede wszystkim trzeba bowiem podkreślić, że to nie sam poszkodowany spowodował wypadek, lecz był on skutkiem umyślnego uszkodzenia maszyny. Nie ustalono zaś i kwestii tej nie podnosił także pozwany zakład pracy, by uczynił to sam T. K. (2). Zatem to ta okoliczność była główną przyczyną zdarzenia, sama zaś praca zmarłego przy uruchomionej i niezabezpieczonej maszynie jedynie jego współprzyczyną, przy tym nie najistotniejszą. Zatem mówienie o tym, że wypadek to w 80% „wina” T. K. (2) nie ma uzasadnienia w ustalonych okolicznościach sprawy. Jak wynika z analizy apelacji pozwana przede wszystkim zarzucała Sądowi pierwszej instancji, że ten, przyjmując pewien stopień przyczynienia się, uznał, iż miarkowanie odszkodowania nie jest w tym przypadku zasadne. Trzeba tu wskazać, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani w żadnym razie nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. branych pod uwagę w procesie miarkowania zaliczają się, w szczególności, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok SN z 19 listopada 2009 r. w sprawie IV CSK 241/09, Lex nr 677896; wyrok SN z 8 lipca 2009 r. w sprawie I PK 37/09, Lex nr 523542; podobnie wyrok SA w Lublinie z 9 kwietnia 2013 r. w sprawie I ACa 18/13, Lex nr 1313361). Co trzeba podkreślić o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest zatem uprawnieniem Sądu. Ma charakter oceny, choć oczywiście nie dowolny.

W tym przypadku poszkodowanego obciąża niejako tylko jednak okoliczność – nieprawidłowe obiektywnie zachowanie w postaci podjęcia pracy pomimo zauważenia uszkodzenia systemu bezpieczeństwa maszyny. Tymczasem po stronie pozwanej dostrzec można o wiele więcej uchybień. Szczegółowo omówił je Sąd Okręgowy (trzeba tu zaznaczyć, że nie ma racji apelujący, twierdząc, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie odniósł się do tego w jaki sposób, owe uchybienia przekładają się na fakt zaistnienia wypadku) i częściowo przyznał je sam pozwany zakład pracy. Niewątpliwie zatem pracownik nie przeszedł szkolenia wstępnego na stanowisku pracy oraz instruktazu stanowiskowego, nie przeszedł również w określonym prawem terminie szkolenia okresowego z zakresu bhp. Konieczność odbycia takich szkoleń przepisy prawa przewidują nie bez przyczyny. Mają one bowiem zapoznać pracownika z możliwymi zagrożeniami i prawidłowymi oraz bezpiecznymi sposobami pracy. Nie jest również tak, że obowiązek przeprowadzenia takich szkoleń jest eliminowany przez fakt, że pracownik od wielu lat wykonuje te same czynności i w związku z tym posiadał w tym zakresie niezbędną wiedzę. Nierzadkie są bowiem przypadki, że dana osoba mimo wieloletniej pracy na maszynie nie zdaje sobie sprawy lub nie uświadamia sobie tego, że pewne zachowania mające usprawnić tę pracę są w istocie niebezpieczne i mogą grozić utratą zdrowia i życia. Temu celowi służy także przeprowadzenie oceny ryzyka przy pracy na maszynie oraz poinformowanie pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą i zasadach ochrony przed zagrożeniem. Tu również wystąpiły uchybienia, bowiem pracodawca takiej oceny nie przeprowadził. Zgodzić się zaś trzeba z Sądem Okręgowym, że prawidłowo przeprowadzona ocena ryzyka i poinformowanie pracowników o tym ryzyku zmniejszyłoby prawdopodobieństwo wypadku. Temu zresztą przecież służy ww obowiązek. Jednocześnie, co wymaga podkreślenia, zakład pracy ma nie tylko zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, ale jednocześnie ma egzekwować z całą konieczną stanowczością ich przestrzeganie. W tym zaś wypadku pozwany pracodawca co najmniej tolerował fakt pracy maszyn z uszkodzonymi systemami bezpieczeństwa. Nie jest argumentem to, że, jak wskazywał apelujący, nadzór nie mógł łatwo zauważyć uszkodzenia, które było zamaskowane. Skoro, jak wynika z ustalonego i nie kwestionowanego stanu faktycznego, uszkodzonych w ten sam sposób maszyn było więcej i proceder ów był nieomalże nagminny, to, bazując na doświadczeniu życiowym, trudno uznać by kierownictwo o tym nie wiedziało. A jeżeli miało taką wiedzę, to ich obowiązkiem było zapobiec takim działaniom, choćby poprzez częste kontrole, sprawdzające czy ów system bezpieczeństwa funkcjonuje. Takich działań pracodawca nie podjął. Jednocześnie fakt, że poszkodowany mógł rozpocząć i kontynuować pracę na maszynie z uszkodzonym wyłącznikiem bezpieczeństwa, świadczy o tym, że służby techniczne czy nadzorcze pracodawcy nie działały prawidłowo i szybko. Wszystkie te zarzuty skierowane przeciwko pozwanej spółce i ich bezpośredni nieomalże związek ze zdarzeniem z 31 października 2008 r. znajdują potwierdzenie w wyrokach karnych. Nie można bowiem zapomnieć, że A. S., który pełnił funkcję kierownika Wydziału Ciągami w (...) S.A. w R. i przez to był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, został prawomocnie skazany za to, że nie dopełnił obowiązków w zakresie nadzoru nad stanem techniczny urządzeń podległego Wydziału, dopuszczając do pracy ciągarke m-ki „N. B5” nr (...) z uszkodzonym wyłącznikiem krańcowym pozwalającym na uruchomienie urządzenia przy otwartej osłonie zabezpieczającej, a nadto nie zapewnił opracowania prawidłowej instrukcji obsługi urządzenia i oceny ryzyka stanowiska pracy na tymże urządzeniu, czym naraził pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym w wyniku zaistniałego wypadku przy pracy T. K. (2) pracujący na w/w urządzeniu, w wyniku wciągnięcia go przez maszynę, doznał ciężkich obrażeń ciała i zmarł na miejscu zdarzeni. Zaś W. D., który pełnił funkcję mistrza zmianowego Wydziału Ciągami pozwanej spółki i przez to był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, został skazany za to, że nie dopełnił obowiązków w zakresie nadzoru nad sposobem wykonywania pracy, dopuszczając do pracy ciągarke m-ki „N. B5” nr (...) z uszkodzonym wyłącznikiem krańcowym pozwalającym na uruchomienie urządzenia przy otwartej osłonie zabezpieczającej bębny, a nadto nie przeprowadził prawidłowego szkolenia z zakresu obsługi urządzenia i znajomości przepisów bhp pracownika T. K. (2) na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym w wyniku zaistniałego wypadku przy pracy T. K. (2) pracujący na w/w urządzeniu, w wyniku wciągnięcia go przez maszynę, doznał ciężkich obrażeń ciała i zmarł na miejscu zdarzenia. Zresztą negatywnie o podejściu pracodawcy do kwestii bezpieczeństwa świadczy fakt, że W. D. podrobił podpis poszkodowanego na karcie „okresowa kontrola znajomości przepisów i instrukcji”. Przy czym Sąd Apelacyjny nie podziela zdania apelującego, że owe uchybienia miały jedynie pośredni i odległy związek z samym wypadkiem. Przeciwnie, Sąd drugiej instancji stoi na stanowisku, że gdyby pracodawca prawidłowo stosował zasady bezpieczeństwa i higieny pracy i wymagał konsekwentnie ich

przestrzegania przez pracowników, nie zaistniałaby sytuacja, w której poszkodowany mógł pracować przy maszynie z uszkodzonym wyłącznikiem bezpieczeństwa. Oczywiście Sąd dostrzega i to, że pracownik o tym wiedział i przystąpił do czyszczenia maszyny pomimo, że była ona nadal w ruchu. Jednakże to zachowanie jest w ocenie Sądu Apelacyjnego, daleko mniej naganne niż postępowanie zakładu pracy, który w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa wykazał się daleko idącą dezynwolunturą. Można przy tym zwrócić uwagę na system wynagradzania uzależniony w znacznym stopniu od wyników pracy, który przy jednoczesnym tolerowaniu niebezpiecznych zachowań ze strony pracowników (pracy na maszynach z uszkodzonymi systemami bezpieczeństwa) stwarzał „grunt” do zaistnienia wypadków. Sąd drugiej instancji chciałby jeszcze wskazać na wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2013 r. (II PK 352/12, LEX nr 1350306). Mając na uwadze pewną odmiennność stanu faktycznego, warto zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy zauważył, iż miarkowanie zadośćuczynienia do symbolicznych rozmiarów nie jest uzasadnione w przypadku ciężkiego uszkodzenia ciała i wielkiego rozmiaru związanych z tym cierpień, nawet jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania wypadku w znacznym stopniu. W tym przypadku nie chodzi o zadośćuczynienie bezpośrednio dla poszkodowanego lecz dla jego bliskich, tym niemniej wskazówka, że trzeba brać również pod uwagę skutki zdarzenia, ich rozmiar, jest aktualna. Nie powinno się zatem zapominać, że skutkiem wypadku była śmierć T. K. (2). W tym świetle zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od miarkowania. Przywołane w apelacji orzeczenia Sądów, zwłaszcza Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20 maja 2013 r. nie zmieniają tej oceny. Każda bowiem sprawa ma szereg odmiennych okoliczności, które wpływają ostatecznie na jej wynik. Co więcej, Sąd Apelacyjny przyjął wówczas, że powód właśnie nie przyczynił się do wypadku, zaś cała „odpowiedzialność” za wypadek obciąża pracodawcę, który tolerował niewłaściwe, zagrażające bezpieczeństwu metody pracy.

Podsumowując poczynione rozważania Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, że w niniejszym przypadku uzasadnionym jest odstąpienie od miarkowania zadośćuczynienia. Ustalone przez Sąd pierwszej instancji okoliczności sprawy dają do tego podstawę faktyczną, Sąd dokonał w stosunku do owych faktów prawidłowej subsumcji przepisów prawa materialnego tj. art. 362 k.c. Zarzuty dotyczące tej kwestii podniesione w apelacji pozwanej spółki nie są więc zasadne. Nie mogą zatem prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie kwot przyznanych powódkom.

Pomijając zatem ten argument w dalszej analizie apelacji pozwanej Sąd drugiej instancji zważa co następuje:

Z uwagi na zaskarżenie wysokości przyznanego żonie zmarłego zadośćuczynienia także przez powódkę, do kwestii prawidłowości przyznanej z tego tytułu kwoty Sąd Apelacyjny odniesie się przy okazji omawiania apelacji T. K. (1).

W przypadku zadośćuczynienia przyznanego córkom zmarłego, Sąd drugiej instancji zauważa, że, poza zarzutem braku miarkowania, który został już oceniony jako bezzasadny, pozwany zakład pracy nie wskazał na jakiegokolwiek inne uchybienia ze strony Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny nie dostrzega zaś w tym zakresie jakichkolwiek nieprawidłowości i aprobuje rozstrzygnięcia zawarte w pkt 5 i 7 wyroku. Sąd pierwszej instancji oparł się tu na art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Niewątpliwie córki stanowią dla zmarłego taką właśnie najbliższą rodzinę. Samo zaś zadośćuczynienie pieniężne ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą takiej bliskiej osoby. Nie jest ono zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Jego celem jest, jak już zaznaczono, złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. (por. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, LEX nr 1288712). Jest ono niejako odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy. Na rozmiar ów mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.). Jak ustalił Sąd Okręgowy córki były mocno związane z ojcem, który wspierał je emocjonalnie, ale i materialnie (co pośrednio także ma znaczenie, pokazuje

bowiem na siłę łączącej relacji). B. S. mieszła w jednym domu wraz z rodzicami, ojciec pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W przypadku drugiej córki T. K. (2) zapewniał wsparcie psychiczne w trudnym momencie rozvodu, opiekował się wnuczką. Już te okoliczności wskazują, że rodzina była ze sobą blisko, ojciec i córki darzyli się uczuciem. Nie ulega zatem wątpliwości, że nagła śmierć T. K. (2) musiała być dla B. S. i I. K. ogromnym wstrząsem a więc i znaczną krzywdą psychiczną. W tym świetle zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 50 000 zł jest adekwatna do rozmiaru tej krzywdy. Nie można przy tym mówić by tak określona wysokość zadośćuczynienia prowadziła do wzbogacenia osoby uprawnionej, przeciwnie realizuje zasadniczą jego funkcję kompensacyjną. Podsumowując – brak jest jakichkolwiek podstaw do podważenia rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego odnośnie kwot zadośćuczynienia zasądzonych na rzecz córek zmarłego w pkt 5 i 7 wyroku.

Apelacja pozwanej spółki dotyczyła również pkt 2 wyroku, w którym Sąd Okręgowy zasądził na rzecz T. K. (1) kwotę 30 000 zł tytułem odszkodowania. Również i w tym przypadku apelujący nie wskazał na inne zarzuty, niż omówiony już brak miarkowania odszkodowania. Sąd pierwszej instancji powołał w tym zakresie art. 446 § 3 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, można przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje szeroko rozumiane szkody majątkowe, często niewymierne, w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej. Pogorszenie sytuacji życiowej to nie tylko uszczerbek w aktualnej sytuacji materialnej, lecz także w realnej możliwości polepszenia warunków życiowych w przyszłości. Bierze się tu pod uwagę różnicę pomiędzy stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a ich przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. „Stosowne odszkodowanie” w art. 446 § 3 k.c. powinna uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także wartość ekonomiczną odszkodowania. Powinno ono być wyrażone kwotą, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, LEX nr 173555). Odszkodowanie to ma ułatwić przystosowanie się uprawnionego do zmienionej sytuacji życiowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2007 r., I CSK 465/06, OSP 2008, Nr 11, poz. 123). Sąd Okręgowy wskazał, że śmierć T. K. (2) niewątpliwie skutkowałą znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej jego żony. Nie sposób się z tym nie zgodzić. Mąż przyczyniał się do utrzymania wspólnego gospodarstwa domowego, jego pensja stanowiła istot element dochodów małżonków, nadto nie można pominąć jego osobistego wkładu w utrzymanie domu. Co trzeba podkreślić, to to że skuteczne podniesienie zarzutu ustalenia odszkodowania w wysokości niestosownej, zatem nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania, wymaga wykazania niewspółmiernie nieodpowiedniej, rażąco niewłaściwej wysokości przyznanego odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, LEX 52471 i 25 lipca 2000 r., III CKN 842/98, LEX nr 51357). Pozwany w ogóle nieodnosząc się do kwoty odszkodowania w sposób inny niż w drodze niezasadnego zarzutu braku miarkowania, z całą pewnością nie sprostował powyższemu wymogowi. Tym samym uwzględnienie apelacji spółki w tym aspekcie byłoby nieuzasadnione.

Apelujący zakład pracy kwestionował również wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie jego pkt 3, a więc co do zwrotu T. K. (1) kosztów pogrzebu męża. Pozwana spółka argumentowała, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił wypłaconej jej przez ZUS kwoty 5 900 zł tytułem zasiłku pogrzebowego. Sąd pierwszej instancji postąpił jednak prawidłowo. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 15 maja 2009 r., podjętej w pełnym składzie (III CZP 140/08 OSNC 2009/10/132) zasiłek pogrzebowy przewidziany w art. 77 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.) nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że takie zaliczenie znajdowałoby swoje ewentualne oparcie w konstrukcji *compensatio lucrum cum damno*. Przeciwno zastosowaniu tej instytucji w sytuacji zasiłku pogrzebowego przemawia to, że nie występuje konieczna tożsamość celu i funkcji obu świadczeń, tj zasiłku pogrzebowego oraz odszkodowania z tytułu poniesienia kosztów pogrzebu przewidzianego w art. 446 § 1 k.c. Choć bowiem uprawnienie do zasiłku pogrzebowego łączy się z poniesieniem kosztów pogrzebu i jedną z jego ról jest przynajmniej częściowe pokrycie tych kosztów, to jednak podstawowym zadaniem zasiłku jest doraźna pomoc finansowa pozwalająca na pokrycie wydatków związanych ze śmiercią członka rodziny, pełni więc on funkcję socjalną. Nadto zasiłek pogrzebowy przysługuje z tytułu śmierci

osoby objętej ubezpieczeniem społecznym, opłacającej składki na to ubezpieczenie, a więc w pewnym zakresie przyczyniającej się do powstania funduszu socjalnego, z którego wypłacany jest zasiłek. Płacenie składek uzasadnia zaś kumulację, a nie kompensację świadczeń z ubezpieczenia osobowego i odszkodowania należnego na podstawie prawa cywilnego. Wreszcie Sąd Najwyższy zauważył, że w prawie polskim nie ma podstaw do wyprowadzenia roszczenia regresowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu wypłaty zasiłku pogrzebowego, co również stoi przeciw koncepcji stosowania kompensacji odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 1 k.c. i zasiłku pogrzebowego. Tym samym nie było uzasadnione odliczenie od wysokości odszkodowania przyznanego na mocy ww. przepisu Kodeksu cywilnego zasiłku pogrzebowego. Same zaś koszty pogrzebu nie były przez pozwanego kwestionowane. Stąd też tak skonstruowany zarzut jest bezzasadny.

Apelację ze strony powodowej wniosła jedynie T. K. (1). Zaskarżyła pkt 1 oraz pkt 4 wyroku.

Odnosnie punktu 1 orzeczenia, wskazała, że Sąd Okręgowy błędnie zastosował art. 446 § 4 k.c., bowiem uznał kwotę 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia za adekwatną i dodatkowo pomniejszył ją o 48 439 zł tj. o jednorazowe odszkodowanie wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wniosła o zmianę wyroku w tym zakresie i zasądzenie kwoty 70 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 maja 2010 r. Ustosunkowując się do tej kwestii Sąd Apelacyjny na początek przyznaje rację apelującej co do wpływu jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia społecznego na wysokość zadośćuczynienia. Takie odszkodowanie nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego. Jest ono natomiast brane pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, przy czym nie chodzi tu o mechaniczne zmniejszenie sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02, LEX nr 82269). Zatem Sąd Okręgowy nie postąpił prawidłowo kiedy wpieryw ustalił przedmiotową kwotę na 70 000 zł, a następnie odjął od niej sumę uzyskaną z ZUS. Jednorazowe odszkodowanie jest bowiem uwzględniane już na etapie określenia kwoty zadośćuczynienia. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uznał, że kwotą adekwatną będzie 50 000 zł. Jak już wyżej wspomniano zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c. ma rekompensować doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej krzywdę. Ma ono łagodzić cierpienia psychiczne wywołane śmiercią, pomóc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. Na rozmiar krzywdy wpływają, wymienione już, wstrząs psychiczny, cierpienia moralne, poczucie osamotnienia, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wiek pokrzywdzonego. Z ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego wynika, że powódka i mąż tworzyli zgodne od ponad 30 lat małżeństwo. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i wzajemnie się wspierali. Śmierć T. K. (2) miała charakter nagły, przez co szok nią wywołany musiał być duży i stanowić poważny wstrząs dla powódki. Nie budzi wątpliwości twierdzenie, że utrata współmałżonka jest jednym z najbardziej, jeżeli nie najbardziej, traumatycznym przeżyciem. Wskutek wypadku męża powódka stała się osobą samotną, po długotrwałym wspólnym pożyciu, utraciła najbliższą osobę. Nie jest prawdopodobnym ułożenie sobie życia z inną osobą. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że krzywda jakiej doznała T. K. (1) była znaczna. Jednocześnie uwzględnieniu musi podlegać także jednorazowe odszkodowanie wypłaconego w niemalej przecieź kwocie prawie 50 000 zł. Biorąc to wszystko pod uwagę za adekwatną należy uznać sumę 50 000 zł. Żądana przez apelującą kwota 70 000 zł byłaby już zbyt wysoka, mając cały czas na względzie otrzymane jednorazowe odszkodowanie. Dlatego też apelacja T. K. (1) odnośnie zadośćuczynienia ponad kwotę 50 000 zł nie jest zasadna. Nie jest również zasadna apelacja pozwanej spółki, która wnosiła tu o oddalenie powództwa w całości. Jak już opisano wyżej, odstąpienie od miarkowania zadośćuczynienia było w okolicznościach tej sprawy uzasadnione, a jednocześnie niewątpliwym jest, że powódka doznała wskutek śmierci męża istotnej krzywdy, która winna być stosownie zrekomensowana.

Powódka kwestionowała wreszcie rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie prawa do renty uzupełniającej. Z tego tytułu T. K. (1) domagała się kwoty 400 zł miesięcznie wskazując, że gdyby nie śmierć męża osiągałaby dochód w wysokości 1 800 zł netto. Tymczasem po śmierci męża otrzymuje świadczenie emerytalne w kwocie 1 400 zł netto. Sąd pierwszej instancji zauważył, że powódka od 31 października 2008 r. pobiera, w związku ze śmiercią męża, rentę rodzinną. Dochody z tego tytułu są wyższe od hipotetycznej emerytury, którą otrzymywałaby powódka w analogicznym okresie, także przy uwzględnieniu ewentualnego wynagrodzenia jej męża. W tym zakresie Sąd Okręgowy opierał się na opinii biegłej z zakresu rachunkowości. Tak więc de facto powódka nie podniosła uszczerbku na majątku wskutek

śmierci męża, co uzasadnia oddalenie powództwa co do renty uzupełniającej. T. K. (1) argumentowała w apelacji, że Sąd dokonał tylko matematycznego porównania obecnych jej dochodów z ewentualnymi dochodami jej męża. Nie przeanalizował natomiast, jak wymaga tego art. 446 § 2 k.c., potrzeb uprawnionej i możliwości zarobkowych męża, które były większe niż otrzymywana rzeczywiście pensja. Zgodnie z ww przepisem osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Na wstępie Sąd Apelacyjny zauważa, że na tle treści art. 446 § 2 k.c. pojawiły się rozbieżne poglądy dotyczące tego czy małżonek zmarłego mieści się w hipotezie tego przepisu czy też nie. Można uważać, że kodeks rodzinny i opiekuńczy nie przewiduje wprost istnienia obowiązku alimentacyjnego pomiędzy małżonkami, art. 27 kro mówi jedynie o quasi alimentach, za zatem odpowiedź na powyższe pytanie byłaby negatywna (tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 r., IV CSK 466/12, LEX nr 1288724). Według drugiego stanowiska, obowiązki alimentacyjne pomiędzy małżonkami oceniane są na podstawie art. 27 k.r.o. W czasie trwania małżeństwa decydujące znaczenie dla określenia ich wzajemnych obowiązków ma postulat równej stopy życiowej małżonków. Ocena, czy po stronie jednego z małżonków powstało roszczenie z art. 446 § 2 k.c. winna być oparta nie na przesłance niedostatku, ale na podstawie ustalenia, czy na poszkodowanym ciążyłby w stosunku do małżonka obowiązek świadczenia o charakterze alimentacyjnym - ocenianym właśnie na zasadzie art. 27 k.r.o. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1999 r., III CKN 204/98, LEX nr 1214426, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1986 r., I CR 239/86, LEX nr 1211012). Sąd w niniejszym składzie skłania się do tego drugiego poglądu, z punktu widzenia wykładni celowościowej i szeroko pojmowanej sprawiedliwości jest on bardziej przekonujący. Sama renta ma charakter odszkodowawczy, jej celem jest restytucja - w granicach możliwych do zrealizowania - tego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Ma więc stanowić wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Określenie wysokości należnego uprawnionej osobie świadczenia uwzględniać powinno kwotę, jaką zobowiązany przekazywałby oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. Przy ustalaniu zakresu zobowiązania zmarłego należy zaś dokonać oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez niego dochodów, ale jego możliwości zarobkowych. Wyznaczenie tych możliwości powinno być oparte na realnych podstawach, przemawiających za tym, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa zmarły osiągnąłby oznaczone dochody. Mając na względzie powyższe uwagi, zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, że de facto ubezpieczona nie poniosła uszczerbku w przedmiotowym zakresie. Niewątpliwie jej mąż uzyskiwał większe od niej dochody, które przeznaczał na wspólne utrzymanie rodziny. Jego zarobki wynosiły ponad 1 500 zł netto miesięcznie, do tego dochodziła jeszcze emerytura powódki, która wynosiła trochę ponad 500 zł w 2008 r. Jednakże, co trzeba pamiętać i co podkreśliła biegła w opinii, owe wspólne środki były rozkładane na dwie osoby, co dawało hipotetyczny dochód na jednego jej członka w kwocie trochę ponad 1 000 zł. Po śmierci męża powódka uzyskała rentę rodzinną, która w 2008 r. wyniosła ponad 1 300 zł. Jest ona oczywiście niższa niż hipotetyczne łączne dochody małżonków te środki są przeznaczone teraz tylko na jedną osobę. Być może w niektórych aspektach koszty utrzymania gospodarstwa domowego, o charakterze niezależnym od liczby członków tego gospodarstwa, stały się trudniejsze do ponoszenia jedynie przez powódkę, jednakże jest to rekompensowane wyższym dochodem na jedną osobę w rodzinie. W apelacji podkreślano, że zmarły był osobą zaradną, pracowitą i aktywną, zatem jego możliwości zarobkowe były większe. Jednakże nawet jeżeli T. K. (2) miał możliwość wykonywać dodatkową pracę, osiągać dodatkowe zarobki, to brak jest dowodów, że kiedykolwiek takie starania czynił, a więc nie można z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że owe dodatkowe dochody uzyskiwałby w przyszłości. Podsumowując, brak jest dowodów na twierdzenie, że stopa życiowa T. K. (1) ulegał pogorszeniu. Prawidłowo zatem Sąd pierwszej instancji uznał, że żądanie renty z art. 446 § 2 k.p.c. nie jest zasadne. Zarzut skierowany przeciwko temu rozstrzygnięciu nie okazał się skuteczny.

W świetle wszystkich poczynionych wyżej uwag za zasadą należy uznać jedynie apelację T. K. (1) i to częściowo, wyłącznie w zakresie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Stąd też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił w tej części wyrok Sądu Okręgowego i w pkt I pdpkt 1 sentencji zasądził z tego tytułu kwotę 50 000 zł. Ponad tą sumę apelacja odnośnie zadośćuczynienia podlegała oddaleniu. Podobnie oddaleniu podlegała apelacja powódki

gdy chodzi o kwestię renty z art. 446 § 2 k.p.c., o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. w pkt I pdpkt 2. Apelacja zaś pozwanej spółki w całości okazała się bezzasadna i również podlegała na zasadzie art. 385 k.p.c. oddaleniu, o czym orzeczono w pkt III sentencji.

Na koniec, odnosząc się do zarzutów dotyczących nieprawidłowego zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c., należy zauważyć, że Sąd zastosował tu art. 102 k.p.c. i zdecydował, że pomimo wygrania sprawy przez powódki w części, obowiązek zwrotu nałoży jedynie na pozwaną spółkę. Sąd pierwszej instancji był władny to uczynić, wskazał przy tym na sytuację powódek oraz charakter sprawy, która przecież dotyczyła roszczeń związanych ze śmiertelnym wypadkiem pracownika, za który odpowiedzialność ponosi pracodawca. Jednocześnie apelujący pozwany nie przedstawił konkretnych zarzutów w tym zakresie.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny rozstrzygnął następująco. Z apelacji powódki T. K. (1) Sąd zdecydował, na podstawie art. 100 k.p.c. o wzajemnym zniesieniu tych kosztów. Powódka wygrała bowiem swą apelację w około połowie (wartość przedmiotu zaskarżenia wyceniona została na ponad 50 000 zł, apelująca uzyskała podwyższenie kwoty zadośćuczynienia z 21 000 zł do 50 000 zł). W przypadku zaś apelacji pozwanej spółki, to została ona oddalona w całości, zatem powódki: T. K. (1), I. K. i B. S. wygrały sprawę w całości. Przysługuje im zatem, zgodnie z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. zwrot kosztów procesu, na które złożyło się wynagrodzenie ich pełnomocnika. Zostało ono obliczone w oparciu o § 2, § 12 ust. 3 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz.U.2013.490).